22

Tajne!

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH.

1923 5

L. 68/25 t.

Wyłącznie dla registratury!

Sztab Generalny

Biuro Historyczne L. 68/25 B. H. Szt.

z dn. 10. XI 1925 r.

Referat

Poprzednie akta dotyczące w tej sprawie.

Licz.

Licz.

Licz.

Pilne — Telegram.

Przedmiot:

Sprawa pozornej sprzeczności między komunikatem o stanie aktów a orzeczeniem komisji.

Akta pomocnicze (podobne lub identyczne)

Licz.

Licz.

Licz.

Referent: dn.

Kier. Referatu: dn.

Szef Wydz.: dn.

Pom. Szefa Oddz.: [illegible] dn. 10.XI.

Szef Oddziału: [illegible] dn. 10 XI

Przesłać celem:

zaopinjowania, współpracy, podpisu

Do

Zezwalam:

Szef Sztabu dn.

Zezwalam:

Minister dn.

Przesłano czystopisów sztuk:

„ odpisów „

Przepisał	Porównał	Odesłał
Dn. godz.	Dn. godz.	Dn. godz.
Dn. godz.	Dn. godz.	Dn. godz.

Po zaopinjowaniu, współpracy, podpisie, przesłać:

Do

Polecenia dla kancelarji:

Tem samem załatwiono akt L.

Po wysłaniu czystopisu pozostaje:

Z wpływów sztuk: z opinji sztuk:

Razem prócz koszulki sztuk:

Przedłożyć ponownie referentowi:

dnia

dnia

dnia

D. S. G. Nr. 3619. 1000. 14.III.23.

113

Do Pana Szefa Sztabu Generalnego ..... referat

R E F E R A T

Pozorna sprzeczność między komunikatem Pana Szefa Sztabu Generalnego, ogłoszonym w odpowiedzi na raport gen.Stachiewicza, a oświadczeniem Komisji w odniesieniu do dokumentu z dn. 20.VIII. wyjaśnia się jak następuje :

Zarówno w swej książce " Rok 1920 ",jak w liście z 6 września 1925 r. p.marszałek Piłsudski mówił o depeszy juzowej z 20 sierpnia 1920 r..Dlatego poszukiwano pod datą 20.VIII. lub 21.VIII. nie rozmowy,ale depeszy Wodza Naczelnego do gen.Rozwadowskiego .

Z zestawienia dokumentów wypadło przyjąć jako taką, depeszę wysłaną dn. 21.VIII. o g.3 30 podpisaną wprawdzie przez płk.Stachiewicza,lecz powołującą się na rozkaz Wodza Naczelnego i zgodną co do treści z relacją p.marszałka Piłsudskiego . Na podstawie studjum tej depeszy uznał gen.Stachiewicz,że depeszy ani rozmowy juzowej bezpośredniej Wodza Naczelnego w tymże czasie nie było. Pozatem Biuro Historyczne posiadało jeszcze w tej samej sprawie rozmowę juzową z 20.VIII. płk.Piskora(współpracującego bezpośrednio z gen. Rozwadowskim) - z płk.Stachiewiczem, w której również są rozkazy i ostre zwroty pochodzące bezpośrednio od Wodza Naczelnego, a która mogła pozostać w pamięci p.marszałka Piłsudskiego jako dyktowana przezeń depesza.Co zaś się tyczy bezpośredniej wymiany zdań między Wodzem Naczelnym a gen.Rozwadowskim to poza osobistą rozmową którą mieli dn. 21.VIII. w Siedlcach odnaleziono jeszcze ślady ostrej rozmowy telefonicznej z 22 sierpnia oraz rozmowę juzową z dn. 24.VIII.

Na podstawie powyższych dokumentów oraz treści zarzutu marszałka Piłsudskiego, Biuro Historyczne miało wszelkie podstawy do twierdzenia,że wszystkie dokumenty są w porządku, co też zostało uznane przez gen.Stachiewicza.

Wniosek tek był tem ~~słuszniejszy~~ bardziej wrasadniony, że depesza Wodza Naczelnego musiałaby być uwidoczniona w Dzienniku Podawczym Kwat.Głównej, tak jak została tam zanotowana depesza płk.Stachiewicza. Takiej zaś depeszy registratura Kwat.Gł.Nacz.Dow. nie zanotowała.

Obecna pozorna sprzeczność z oświadczeniem Komisji wynika, ze zmiany jaką wprowadził marszałek Piłsudski w danych, dotyczących poszukiwanego dokumentu oświadczając, że idzie nie o depeszę lecz o rozmowę juzową w nocy z 20.VIII. na 21.VIII. Nie przecząc, możliwości, że rozmowa ta miała miejsce, stwierdzić należy, że dokumenty zachowane dają pełny obraz konfliktu pomiędzy decyzjami Wodza Naczelnego w zarządzeniami wydanemi w Warszawie oraz interwencji Wodza Naczelnego w sprawie kierunku pościgu.

Przedkładam :

1. Referat w sprawie listu gen.Stachiewicza.
2. Raport mjr.Zawadzkiego z pobytu u gen.Stachiewicza
3. Rozmowa hugh. płk.Piskor- płk.Stachiewicz z 20.VIII
4. Depesza do gen. Rozwadowskiego z 21.VIII.g.3^{30}
5. Rozmowa hugh.-Wodza Nacz. z gen.Rozwadowskim z dn. 24.VIII.

Generał-Brygady Juljan STACHIEWICZ.

Warszawa, dnia 24. VIII. 1925r. -
Szpital Mokotowski. -

35/257

D O

PANA SZEFA SZTABU GENERALNEGO
W
W A R S Z A W I E

= = = = = = = = = = = = = = =

W Nr. 229 " Polski Zbrojnej " z dnia 22 b.m., przeczytałem komunikat Pana Generała p. t. " Z powodu zarzutów Marszałka Piłsudskiego " w którym Pan Generał, przytaczając zarzut Pana Marszałka co do świadomego fałszowania, względnie usuwania aktów operacyjnych stwierdza, że " Nie podniesiono z żadnej strony wątpliwości, ani co do wiarogodności, ani co do kompletności pewnych dokumentów ". Wobec tego, że w roku 1924 w czasie pełnienia przeze mnie funkcji Szefa Biura Historycznego, osobiście zestawiałem materjały dla Pana Marszałka i, że komunikat Pana Generała został ułożony prawdopodobnie na podstawie wyjaśnień obecnego Szefa Biura Historycznego, który nie może mieć szczegółowych wiadomości co do mojej z Panem Marszałkiem współpracy, uważam za swój obowiązek zameldować co następuje:

W czasie bitwy Warszawskiej, kiedy pełniłem funkcję Szefa Sztabu w Kwaterze Głównej Wodza Naczelnego, nadesłano z Warszawy do Siedlec ówczesnego miejsca pobytu Kwatery Głównej, dnia - o ile sobie przypominam 20 sierpnia rano, pocztą kurjerską, pomiędzy innemi, rozkaz Dowództwa Frontu Północno-Wschodniego, nakazujący przejście pierwszej armji przez Narew na Zachód. Rozkaz ten tak był sprzeczny z ówczesną sytuacją strategiczną, jakoteż z instrukcjami Wodza Naczelnego, wydanemi w poprzednich dniach, że niezwłocznie udałem się z nim do p. Marszałka. Pan Marszałek przyjął ten rozkaz bardzo ostremi epitetami w stosunku do jego autorów, wyraził przypuszczenie, że ten skręt pierwszej armji jest nakazany świadomie dla odsunięcia wojsk pierwszej armji od wojsk dowodzonych przez Wodza Naczelnego celem zachowania pierwszej armji, której rozwiązania Wódz Naczelny w instrukcjach swoich przewidywał na najbliższe dni; przytem polecił mi niezwłocznie wezwać do HUghesa gen. Rozwadowskiego, ówczesnego Szefa Sztabu Generalnego, z którym przeprowadził bardzo ostrą rozmowę na temat wymienionego rozkazu Frontu Północno-Wschodniego; przy tej rozmowie ja asystowałem.

W zeszłym roku zbierając materjały do swojej książki, Marszałek Piłsudski zażądał ode mnie zestawienia dokumentów, dotyczących powyższych spraw. Pomimo bardzo starannych poszukiwań w aktach operacyjnych Frontu Północno-~~Wschodniego~~, wymienionego rozkazu Dowództwa Frontu, jak również rozmowy Hughes'owej Pana Marszałka z Generałem Rozwadowskim nie odnalazłem. Kiedy o tem Panu Marszałkowi zameldowałem, wyraził on przypuszczenie, że akta te zostały świadomie z archiwum usunięte; wobec tego zabrałem się ponownie do poszukiwań archiwalnych i pomimo dwudniowej skrupulatnej pracy, aktów tych nie odnalazłem; udało mi się natomiast w tece Pierwszej Armji znaleźć rozkaz operacyjny Dowództwa I Armji, który powołując się na Nr. rozkazu Dowództwa Frontu Północno-~~Wschodniego~~ wydany na podstawie instrukcji Naczelnego Dowództwa zarządzał opisany powyżej skręt Pierwszej Armji na Zachód od Narwi. Wobec tego rozpocząłem poszukiwania przytoczonej instrukcji Naczelnego Dowództwa. Ani w aktach operacyjnych - ani też w protokóle podawczym Naczelnego Dowództwa nic podobnego nie znalazłem; zapytywałem - wobec tego Generała Piskora / w czasie bitwy Warszawskiej Szefa III Oddz. Nacz.D-twa /, czy tego rodzaju instrukcja nie wyszła z oddziału III Naczelnego Dowództwa bez numeru. - Otrzymałem kategoryczną odpowiedź przeczącą. -

W tych warunkach mnie samemu brak wymienionego rozkazu frontu wydał się podejrzanym, było bowiem rzeczą uderzającą, że rozkaz powyższy wyszedł na podstawie instrukcji Naczelnego Dowództwa, która oficjalnie jednak nie istniała i że brakowało go, pomimo jego ważności, w tece aktów operacyjnych Dowództwa Frontu Północno-~~Wschodniego~~, która pozatem przedstawiała wzorowy komplet bardzo starannie ułożonych aktów; że wreszcie odpisu tego rozkazu nie znaleziono w papierach innych dowództw z Frontem Północno-Wschodnim korespondujących, a istnienie jego można było sprawdzić jedynie przypadkowo na podstawie rozkazu I Armji. Robiło to na mnie wrażenie, jak gdyby ten rozkaz był istotnie skrupulatnie z archiwów usunięty, co było możliwe - bądź to już w okresie bitwy Warszawskiej, bądź też w okresie czasu przed powstaniem Biura Historycznego, kiedy, jak mi mówiono, wielu oficerów miało dostęp do archiwum i robiło w nim nieporządki. Co się tyczy drugiego aktu, mianowicie rozmowy Pana Marszałka z Generałem RozwadowskimM o którego braku w archiwach, wspomina Marszałek Piłsudski w swojej książce "Rok 1920" na str. 193 to brak ten usprawiedliwiam o tyle , że Generał Rozwadowski mógł był odnośną depeszę po skończeniu rozmowy schować u siebie ze względu

na jej drażliwość, co podobno często robił. Możliwe jest zatem, że depesza ta znajduje się w archiwum prywatnem Generała Rozwadowskiego. Dlaczego nie ma w archiwum drugiego egzemplarza tej rozmowy, który powinien był znaleźć się w aktach Kwatery Głównej Wodza Naczelnego, nie umiem powiedzieć. -

O powyższych faktach nie meldowałem jako szef Biura Historycznego Panu Generałowi z tego powodu, że ciągle jeszcze nie traciłem nadziei znalezienia przypadkowego tych aktów w czasie krytycznego zestawiania materjału do bitwy Warszawskiej, co według mojego planu miało być w Biurze Historycznem przeprowadzone minionej zimy. Czy akta te zostały znalezione - nie mam żadnej informacji. -

Co się tyczy drugiego zarzutu, który Pan Marszałek rzekomo miał postawić, mianowicie fałszowania dokumentów, to przypuszczam, że była to aluzja do faktu, że przy opracowaniach historycznych, wobec dosyć częstego braku dokumentów oryginalnych, jest się zmuszonym do korzystania z dokumentów z drugiej ręki, a więc z różnych sprawozdań, opisów, historyj oddziałów, aktów sądowych i Najwyższej Komisji Opiniującej, często bardzo jednostronnych. Przy swojej pracy nad " Rokiem 1920 " Pan Marszałek miał do czynienia m.i. z aktem N.K.O. pt. " Sprawa Generała Szeptyckiego ", który to akt wyraźnie dąży do przesunięcia winy za niepowodzenia na froncie Północno-Wschodnim na Naczelnego Wodza i Naczelne Dowództwo. Akt ten jest, wobec zaginięcia wielu dokumentów w czasie odwrotu, często koniecznem źródłem dla opracowań tego okresu naszej wojny. -

Stachiewicz

/ Stachiewicz /

Generał - brygady. -

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
Adjutantura Szefa Sztabu Gen.
Wpł. dn. 27.8. godz.
Licz. 3151/49.5. 192 5.
Załącz.
Ref. BM

ref.

27/8

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
SZTAB GENERALNY
BIURO HISTORYCZNE
Wpł. dn. 27/VIII godz.
Licz. 35/25 192
Załącz.
Ref.

Odpis

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
SZTAB GENERALNY
Biuro Historyczne.

L. 35 25

Warszawa, dnia 28.VIII.1925 r.

Załącznik 7.

Do

Pana Szefa Sztabu Generalnego

w miejscu

W sprawie braków w Archiwum Biura Historycznego wyliczonych w liście Pana Generała Stachiewicza melduję:

ad 1. Wiadomość o nakazanym skręcie 1.armji ku płn.zach. nadeszła do Kwatery Głównej dopiero w nocy z 20.VIII na 21.VIII. wraz z pocztą z Nacz.Dow. przywiezioną do Siedlec przez kurjera. Świadczy o tem rozmowa hughesowa płk.Stachiewicza z Warszawą w dniu 21.VIII o godz. 1-ej 30. z której wynika, że o tej porze nie jeszcze nie wie o 1.armji i dowiaduje się, że w Siedlcach muszą już być przysłane tam z Warszawy rozkazy informujące o jej położeniu. Pierwszą reakcją na wiadomość zawartą w otrzymanym rozkazie bądź to 1 armji L.4723 III bądź D-twa Fr.Płn. L. 4617 III o północno-zachodnim kierunku pościgu 1-ej armji, był rozkaz Wodza Naczelnego do 8-ej dyw.piech. wydany 21.VIII. o godz. 2 30 t.zn. w godzinę po powyższej rozmowie płk.Stachiewicza z Warszawą. Drugim krokiem była depesza nadana przez płk.Stachiewicza o godz. 3 30 do generała Rozwadowskiego w której po przedstawieniu poglądu Wodza Naczelnego na położenie zaznaczone jest, że "dyspozycja D-twa Fr.Płn. nakazująca skręcenie 1 armji ku zachodowi nie odpowiada sytuacji". Pozatem przytoczony jest tekst rozkazu do 8-ej dyw.piech. W końcu płk.Stachiewicz dodaje: " Komendant oczekuje pana generała 21.b.m. przed południem w Kwaterze Głównej. " Sądzę, że pozatem nie było żadnej rozmowy hughesowej pomiędzy Wodzem Naczelnym a gen.Rozwadowskim,

tembardzieJ,że w rannych godzinach gen.Rozwadowski wyjechał z Warszawy do Siedlec.Jeśli było jakieś ostre wystąpienie Wodza Naczelnego,to zapewne wtnie, przy spotkaniu się w Siedlcach o czem może świadczyć fakt,że z Siedlec właśnie gen.Rozwadowski rozmawia przez hughesa z płk.Zagórskim, szefem sztabu Fr.Płn., żądając od niego, z powołaniem się na Wodza Naczelnego,natychmiastowej zmiany w kierunku 1 armji.

Co do braku odnośnego rozkazu Frontu Płn.to zdaje się,że gen.Stachiewicz w liście swym popełnił mimowolną omyłkę.Rozkazy Fr.Płn. w zupełnym komplecie, wymienieny rozkaz 4517/III.znajduje się również (teczka 827 akt koszulkowy rozkazu i kilka odpisów) również znajdują się rozkazy 1 armji - 4723/III z 20.VIII. i 1 III z 21.VIII. godz. 5-a w których mowa o skręcie armji ku półn.zach. z powołaniem się na rozkaz frontu 4517/III. O omyłce świadczy fakt, że przytaczane w liście gen.Stachiewicza powoływanie się na rozkaz Naczeln.Dow. znajduje się w cytowanym rozkazie D-twa Frontu, nie zaś w rozkazach armji. Z tego można wnosić,że gen. Stachiewicz musiał mieć w ręku rozkaz Fr.Płn. Poszukiwania dotyczyły prawdopodobnie tylko odnośnego rozkazu Naczeln.Dow..Jest to jednak zupełnie odmienna sprawa nieswiązana ze stanem archiwów.Rozkazu takiego w aktach niema i nigdzie niema śladu,by został wydany.Sądzę jednak,że w danym wypadku niema mowy o umyślnem usunięciu go,gdyż wchodząc w tok rozumowania gen.Stachiewicza trudnoby się było dopatrzeć w czyimby to leżało interesie. Elementa decyzji Dowództwa Fr.Płn. do skręcenia 1 armji ku płn.zach. będą wyjaśnione z chwilą, gdy Biuro Historyczne przejdzie do studjów nad okresem pościgu.

ad 2. Trudno przypuścić by zarzut fałszowania dokumentów miał dotyczyć " sprawy gen. Szeptyckiego " która zresztą została skierowana do Biura Historycznego na wyraźny rozkaz Wodza Naczelnego jako ważny dokument historyczny (pismo Naczelnego Wodza do Najwyższej Komisji Opinjującej z dnia 10.XI.1921.r)

Być może,że w pracy tej niejednokrotnie rzeczywistość jest przedstawiona tendencyjnie,nie mniej dokument sam jest najzupełniej autentyczny, tak jak np. z tego,że jakiś meldunek fałszywie przedstawia rzeczywistość nie wynika,żeby sam meldunek był sfałszowany i nie stanowił autentycznego dokumentu historycznego.

Mylnem jest zdanie gen.Stachiewicza,że sprawa gen.Szeptyckiego jest potrzebna dla historyka jako uzupełnienie braków archiwalnych.Wszystkie dokumenty w niej zawarte znajdują się w oryginałach w archiwum Biura Historycznego.Niemniej jednak historyk musi się z nią zapoznać jako z opracowaniem,lecz odnosząc się do niej tak samo i z tym samym krytycyzmem jak do innych opracowań przedmiotu np. " Rok 1920 " lub " Kampanja 1920 r. w świetle prawdy."

Szef Biura Historycznego Szt.Gen.
w z.

(-) Zawalski
Mjr.Szt.Gen.

Za zgodność odpisu:
Jagodkowski por

Odpis

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
SZTAB GENERALNY
Biuro Historyczne

L.35 25 tj.

Warszawa, dnia 31.VIII.1925 r.

Załącznik 1.

Do

Pana Szefa Sztabu Generalnego

w miejscu

W wykonaniu rozkazu Pana Generała Szefa Sztabu Generalnego, dn. 29.VIII. zameldowałem się u Pana Generała Stachiewicza, z aktami dotyczącemi braków w archiwum Biura Historycznego, wskazanych w liście gen. Stachiewicza do Pana Szefa Sztabu Generalnego.

Po przejrzeniu przyniesionych dokumentów, Pan gen. Stachiewicz uznał, że rozkaz wydany z Siedlec dn. 21.VIII.1920 r. o g. 3 30 do gen. Rozwadowskiego wyklucza istnienie w tym dniu rozmowy hughesowej pomiędzy Wodzem Naczelnym a gen. Rozwadowskim.

Gen. Stachiewicz stwierdził, że zaszła tu z jego strony mimowolna pomyłka co do dat, gdyż po rozejrzeniu się się w aktach wzmiankowana w liście rozmowa miała miejsce nie 21.VIII. a 24.VIII.20 Tekst rozmowy tej znajduje się w archiwum Biura Historycznego.

Co do rozkazu Dowództwa Frontu Północnego 4517 III z dn. 20. VIII.1920 r. gen. Stachiewicz stwierdza kategorycznie, że w okresie poszukiwania aktów dla Pana Marszałka dokumentu tego nie miał w ręku, co się tłomaczy ówczesnym stanem archiwów.

Co do poszukiwanego rozkazu Naczelnego Dowództwa, który miał być zasadą wydania powyższego rozkazu D-twa Frontu, gen. Stachiewicz przyjął moje wyjaśnienie, że rozkaz ten był wydany ustnie przez gen. Rozwadowskiego płk. Zagórskiemu, co jest potwierdzone w rozmowie hughesowej pomiędzy nimi odbytej dn. 21.VIII.

Pozatem co do intencji swego listu Pan gen. Stachiewicz oświadczył, że bynajmniej nie zamierzał stawiać zarzutów Biuru Historycznemu, tylko traktował to jako z Jego strony należny meldunek do Pana Szefa Sztabu Generalnego w sprawie związanej z okresem, gdy pełnił funkcję Szefa Biura Historycznego.

Szef Biura Historycznego Szt. Gen.

w z. (-) Zawadzki
Mjr. Szt. Gen.

Za zgodność odpisu:

Pogotowski

122

Załącznik 3.

Od pis rozmowy hughesowej

płk. Stachiewicza z płk. Piskorem dnia 20 sierpnia 1920.

Zaraz wołam pułkownika - dobra . Tu pułk.Piskor, tu pułk.Stachiewicz w tej chwili idę do komendanta.Powiedz tymczasem co to za mieszanina jest na froncie północnym w jakiej idei stworzona i z czym walczy front północny chodzi o numery dywizji. W liście szefa sztabu i moim który zabrał Kadenacy pół godziny temu podaje numery dywizji obecnie w skróceniu powtarzam: na północno-zachód od linji Płońsk Ciechanów 18 - 53 i 54 dywizja sow. na linji Ciechanów Rożany 16-a , 11-a 4-a 56, 5,6, 21 . dywizje sow . były stwierdzone 26 21. 21 dyw.sow. były stwierdzone w dniu 18-ym, bliższych meldunków za dzień wczorajszy wieczorem i dzisiaj jeszcze nie mamy ~~Nie mamy~~ poza wiadomością że Ciechanów zajęty i atak nasz idzie na Maków. Front północny na jutro zarządzi - 1-a armja pod dow. gen.Osińskiego w składzie 8, 17 syber. i rezerwowa atakują Maków Rożany i dalej na północ na Ostrołękę z tym że prawem skrzydłem opierają się o Ostrów na który dzisiaj z Wyszkowa idzie 8. dywizja. Reszta oddziałów stanowi 5-a armja,która atakuje z Ciechanowa na Mławę z silnem prawem skrzydłem - to są cele na jutro. Gub. warszawskie zostaje wyodrębnione od 1-ej armji i pozostawione gen.Latinikowi. Jednocześnie zawiadomiliśmy dow.frontu półn. aby przygotowało jedną dywizję do dyspozycji Nacz.Dow., sądzę,że dnia 22-go dywizja dnia? - dn. 22-go dywizja będzie mogła być wzięta z 5-ej armji. Narazie są tam boje. Zlecenia zawarte w liście komendanta częściowo już zrobione częściowo są w robocie. Dziękuję ci.Komendant widział całą notę , nie daje nam ona wyjaśnienia czy 3-cia armja bolszewicka jest dotąd w całości zaangażowana? czy też zdążyła już coś ściągnąć gdzieś dla odpierania naszego pościgu ugrupować. Sytuacja nieprzyjacielska z 18 mogła się już 2 razy zmienić. Dziś wieczorem koło 9-ej będę miał sytuację dzisiejszą z 5 armji da ona napewno odpowiedź na to co robi 3-cia armja. O meldunki naciska dow.frontu. Czy masz wiadomości o postępie dywizji 4-ej drugiej armji.Nowych meldunków nie mam a o wiadomości z frontu północnego jaknajprędzej proszę bo dopiero na ich podstawie mogą wyjść rozkazy operacyjne.Komendant pieni się na 2-gi oddział za taką gałganiarską robotę. Z 4 i 2 armji jeszcze nowych meldunków niema.Najnowsza wiadomość,że Piestrzyński wziął do niewoli 400 kozaków z końmi gdzieś pod Łomżą .....na czele kilku żandarmów.Proszę cię jeszcze o podanie mi wiadomości z

frontu południowego i jeżeli masz z Lublina. My bowiem dopiero teraz zaczynamy mieć łączność pod Lwowem -nasza dyw.jazdy przetrzepała 14-ą dyw.sowiecką biorąc kilkudziesięciu jeńców i k.m. nadto bryg. 13-ej dyw w odwrocie natknęła się na 6 dyw.sow. i też ją przetrzepała tak,że na północno-wschód od Lwowa jest dobrze , natomiast 8 dyw.jazdy sow. przerwała się z Bobrki na Mikołajów gdzie przeszła przez Dniestr. Zarządzona akcja poc.panc. piechoty z 13 i 12-ej dyw. oraz skierowano posiłki do Drohobycza w 3-ej armji Olszyna szczęśliwie posuwa się Olszyna.Olszyna szczęśliwie posuwa się od Chełma na południ.wschód. odpychając dorbne oddziały nieprz. część 2 -ej dyw. już w Krasnym Stawie nadto w Zamościu 6-ta ukraińska w transportach do 3-ej armji Kubańcy oraz do Sławatycz strzelcy graniczni. Tam narazie gwałtu niema jednak trzeba będzie skierować tam 1 - lub 2 dywizje aby zbić nieprzyjaciela który patrolami doszedł już do Uhnowa.Do tego celu wystarczyłaby i 3-a armja ale znów ogałacać linji Bugu nie można dlatego trzeba poczekać na zwolnienie 2 dywizji 5-ej armji. Strzelców granicznych obiecaliśmy Zielińskiemu posłać do Włodawy.Sławatycze leżą w obrębie 2-ej armji i musi je zamykać Berbecki świeżem powie-trzem, bo zresztą musi silnie trzymać Brześć. W ten sposób Zielińskiemu zwolni się część 7 dywizji. Te rzeczy,które mają iść do Brześcia trzeba prędko posyłać. Jeszcze mi powiedz jedno. Dlaczego 1-a armja dzisiaj nie zajmuje Ostrowia? Jest w marszu z Wyszkowa na Ostrów, - to ma dzisiaj zająć? by 4-a armja obiecała dzisiaj być w Mazowiecku.Dobrze powiem to jeszcze frontowi by go przynaglić. Tak to koniecznie, bo może się tam zrobić zupełnie dziwacznie i nonsensowne eszelonowanie.Ostrów jest pełny wojsk bolszewickich. 1-a armja sobie nocuje pod samem miastem nie atakując go a 4-a armja również omijającego idzie sobie flankowym marszem dalej. Cały bałagan się z tego robi.Dobrze idę załatwić.

Za zgodność odpisu

Gogolewska

Załącznik 4.

Odpis

Do gen. Rozwadowskiego Szefa Sztabu Gen.

Siedlce 21.VIII. godzina 3.30 komendant polecił mi zakomunikować co następuje : sytuacja na północ od Wisły i Bugu wykazuje wyraźnie na odwrót stamtąd ku zachodowi, korpus jazdy już jest w odwrocie okopywanie się nieprzyjaciela w rejonie Ciechanowa jest naturalnym przykrywaniem odwrotu 4 i 15 armij na zachód. Przebywanie sztabów tych dwóch armij w Ostrołęce świadczy o tem, że linja Ostrołęka-Łomża jest osią ich odwrotu. 3-cia armja w odwrocie na Ostrów - Zambrów dziś pod Ostrowiem miała nasza 15 dywizja bój z 5-ą dyw. sowiecką 3-cia armja będzie musiała zatrzymać się na linji Ostrów-Zambrów dla przykrycia odwrotu bardziej na północ to też komendant spodziewa się 21 sierpnia boju naszej 4-ej armji z 3-cią armją sowiecką w związku z tem dyspozycja dow. frontu północnego nakazująca skręcenie 1-ej armji ku zachodowi nie odpowiada sytuacji gros sił 15-ej armji sowieckiej może być jutro w Ostrołęce skąd przy marszu 8-ej dyw. na Rożan kierunek na Ostrów zostaje odsłonięty po sprawdzeniu sytuacji na miejscu w 4-ej armji komendant nakazał jej na jutro marsz ku północy dla lewoskrzydłowej 15-ej dyw. wzdłuż osi Brok-Ostrów-Łomża do 8-ej dyw. zaś przesłał komendant bezpośrednio następujący rozkaz : Rozkazuję 8-ej dyw. piech, zmieniając dotychczasowe zadanie zatrzymać się w rejonie Ostrowia i na zachód od Ostrowia pozostając przez cały czas dzisiaj w ścisłym kontakcie i współdziałaniu z 15-ą dyw. piech. 4-ej armji której ogólna dyrekcja jest przez Ostrów na północ. Komendant prosił o powyższem natychmiast zawiadomić dow. frontu północnego. W związku ze spodziewaną sytuacją w 4-ej armji zostaje przez dzień 21.VIII. zatrzymana 21 dyw. na szosie Mazowieck-Bielsk z obowiązkiem zabezpieczenia przejścia ~~xxxxx~~ na zachód przez Nurzec. Zadanie dla reszty 2-ej armji t.j. marsz na Białystok pozostaje nie zmienione. Komendant oczekuje pana generała 21 b.m. przed południem w Kwaterze Głównej w Siedlcach.

Stachiewicz pułkownik.

Za zgodność -
Zawadzki
mjr. s.g.

Załącznik 5.

O d p i s rozmowy hughesowej

marszałka Piłsudskiego z gen. Rozwadowskim 24 sierpnia 1920.

Tu komendant . Tu gen.Rozwadowski - rozkaz panie komendancie. Z meldunku sytuacyjnego frontu północnego widzę, że moje pesymistyczne przewidywanie najzupełniej się sprawdziło to znaczy, że różne części 4-ej armji nieprz. prawdopodobnie połączone z częściami 15-ej armji. Po przerwaniu się przez cienką linję Sikorskiego zaczynają teraz rozbijać kawałkami rozstawione po drodze zupełnie nonsensowe drobne oddziały 1-ej armji. Sybirska brygada już szczęśliwie otrzymała po skórze i cofnęła się z Chorzel sądząc z meldunku sytuacyjnego bardzo kiepsko. Maszerująca 7-ma bryg. rezerwowa miałaby być zadyrygowana do Myszyńca idąc na wyprzódki z gwałtownie i szybko cofającym się nieprzyjacielem nowe nonsensa nieodpowiadający najzupełniej sytuacji 7-ma bryg. rezerwowa idąca jak żółw lub też chowana starannie gdzieś na tyłach przez 1-szą armję ma natychmiast maszerować w kierunku Ostrołęki i wejść pod komendę 4-ej armji, której zadaniem będzie zatrzymać nieprzyjaciela na linji Kolno Łomża naciskając na niego od Narwi swem lewem skrzydłem na północ; zadaniem 1-ej armji lub tych nielicznych grup, które doszły do kontaktu z nieprzyjacielem jest trzymać się z tyłu za nią żeby mu utrudniać ucieczkę natomiast za błąd uważam próby zaskakiwania drobnemi oddziałami drogi nieprzyjacielowi poddając nawet dobrego żołnierza częściowemu rozbiciu. Prosiłbym o natychmiastowe zarządzenie we wskazanych przezemnie kierunkach tylko wówczas akcja będzie prowadzona jednolicie a nie mieszany sens z nonsensami. Nieprzyjaciel jest dostatecznie silny jeżeli tak łatwo zepchnął ze swej drogi w parę godzin oddział z Chorzeli więc nie trzeba sobie robić optymistycznych iluzji, że go jednym bataljonem lub jednym szwadronem gdzieś zatrzyma dodaje, że za 4-tą armją postawione jest dalsze zatrzymanie nieprzyjaciela na linji Osowiec-Grajewo która to linja jutro zajęta będzie przez 1 dyw.leg. Rozkaz panie komendancie. Już dzisiaj zwracałem uwagę pierwszej armji, że wysuwanie tych słabych oddziałów jest niebezpieczne. Obecnie dowództwo frontu zarządziło pościg ze wszystkich stron i meldunek właśnie przyszedł, że ten nieprzyjaciel, który uderzał na Chorzele jest już

osaczony jednak byłoby się uniknęło tych niepotrzebnych zaciętych walk i strat i pan komendant ma najzupełniej rację wskazując na nieodpowiednie zarządzenia dnia dzisiejszego.W tym odcinku tylko nie mogłem jeszcze skonstatować kto właśnie je wydał.Zaraz udaje się do dowództwa frontu aby przypilnować wykonanie wskazań pana komendanta. Unikałem tylko zbytniego mieszania się gdyż gen.Haller sam tam pojechał i od kilku godzin bawi na miejscu wydając osobiście zarządzenia aby te sytuacje uporządkować i dlatego unikałem mieszania się aby nie powiększyć jeszcze tego chaosu,który tam chwilowo dzisiaj powstał.Meldunki wskazują,że sytuacja jednak prawdopodobnie już opanowana ale na każdy sposób bije się tam nieprzyjaciel zaparcie, nie daje się brać wcale do niewoli i podobno są to wyborowe bolszewickie oddziały. Co do 7-ej rezerwowej .to natychmiast ją skieruję ale ona dzisiaj jeszcze angażowana silnie i dlatego wątpię aby mogła przed jutrem rozkaz wykonać. Proszę pana generała o 4-ej armji bolsz. wraz z częściami 15-ej słyszałem już z pięć razy,że w najrozmaitszych miejscach jest już albo już rozbita albo cała wzięta do niewoli a w każdym razie jest zupełnie zdemoralizowana, fakty zaś mówią mi,że oddziały te przerwały 5-ą armję naszą a teraz zepchnęły ze swej drogi różne części 1-ej i nagle teraz się dowiaduję,że to są doborowe oddziały.Trudno mi w takim razie wierzyć meldunkom otrzymywanym te bowiem w jednym albo w drugim wypadku są z gruntu fałszywe, w każdym razie proszę uprzedzić dow.frontu ,które miało już trzy razy opanowaną sytuację i za trzecim już razem nieprzyjaciel wychodzi z zastawionych przez front sideł.Proszę uprzedzić,że jeżeli jutro nie otrzymam meldunku,że na linji Omulewa nieprzyjaciel jest zatrzymany dla jednolitości dalszej akcji odbieram frontowi komendę nad 1-szą armją aby raz nareszcie wprowadzić w wojsku nie szarpanie się poszczególnych części bez współdziałania z innymi,ale jednolicie prowadzona akcja z nieprzyjacielem.Proszę generała wykonać ten rozkaz dziś jeszcze w komendzie frontu. To jest wszystko. Rozkaz panie komendancie tylko dla ścisłości melduję że to co się przedostało 4-ej armji i trzeciego korpusu jazdy przez linję 5-ej armji to resztki ze wszystkich dywizji rozmaitych zdecydowane drogo sprzedać życie.Niema wątpliwości,że zarządzenia

1-ej armji były dość słabe i jak meldowałem biedny Osiński nie bardzo sobie radę daje mimo najlepszych chęci i osobistej tężyzny. Dlatego front musiał interwenjować. Ale pan komendant ma zupełnie rację w razie przejścia 1-ej armji do jednolitej akcji ma przy niej zostać generał Osiński co do którego-bym się przekonał osobiście jak tę pracę prowadzi i któremu jak dotąd zupełnie ufam. Rozkaz panie komendancie, zaraz wykonam polecenie w dowództwie frontu - Dowidzenia.

Za zgodność odpisu:

Jagiełowicz por

L. 68/25 - Biuro Historyczne

Sprawa pozornej sprzeczności między komunikatem o stanie aktów a orzeczeniem Komisji.

13

WOJSKOWY INSTYTUT HISTORYCZNY

130